

Johnson nie sprzeciwił się nominacji Obamy na ambasadora USA

13 lipca 2021

Boris Johnson miał kategorycznie sprzeciwić się mianowaniu Baracka Obamy na stanowisko amerykańskiego ambasadora w Londynie, jak donosi „The Daily Express”. Rzeczniczka brytyjskiego MSZ w oficjalnym komunikacie zaznaczyła, że są to całkowicie nieprawdziwe doniesienia.

Jak czytamy na łamach „The Daily Express” administracja Joe Bidena miała sondować reakcje rządu brytyjskiego na nominowanego byłego prezydenta USA na stanowisko ambasadora w Wielkiej Brytanii. Według źródeł rządowych, na jakie powołują się dziennikarze „Expressu”, brytyjski premier miał się kategorycznie i stanowczo sprzeciwić się takiej możliwości. „Jest absolutnie prawdą, że rząd prywatnie sprzeciwił się nominacji Obamy. Jest także prawdą, że jest to przyczyną opóźnienia” – cytujemy anonimowe źródło w brytyjskiej administracji, za niedzielnym wydaniem „The Daily Express”.

Dodajmy w tym miejscu, że jeśli te informacje polegają na prawdzie, to mamy pierwszy taki przypadek w historii, gdy rząd Wielkiej Brytanii sprzeciwia się proponowanej przez USA kandydaturze na ambasadora.

Przypomnijmy, USA wciąż nie mianowało nowego ambasadora w Wielkiej Brytanii i wszystko wskazuje na to, że pozycja ta pozostanie nieobsadzona aż do końca roku 2021. Taka sytuacja mocno kontrastuje ze słowami prezydenta Bidena i premiera Johnsona, które padły podczas czerwcowego szczytu G7 w Kornwalii o przywróceniu „specjalnych relacji” między obydwojma krajami.

„Obama jest nie do zaakceptowania. Już sama uwaga o końcu

kolejki wystarczy, by go uznać za nie do zaakceptowania” – to kolejny cytat przytaczany przez „Express”, który miał paść z ust innego wysokiego rangą polityka w gabinecie Johnsona. Uwaga o końcu kolejki dotyczy słów ex-prezydenta USA, iż w razie Brexitu Wielka Brytania spadnie na koniec kolejki krajów, z którymi USA podpiszą umowę handlową.

Na prasowe rewelacje bardzo szybko w oficjalnym komunikacie odpowiedziała rzeczniczka brytyjskiego MSZ. W odniesieniu do artykułu „The Daily Express” zaznaczyła wyraźnie, iż decyzja, kto zostanie nominowany na stanowisko amerykańskiego ambasadora należy wyłącznie do władz USA. Medialne doniesienia o sprzecznie premiera wobec potencjalnej nominacji Obamy nazwała nieprawdziwymi.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że relacje między Johnsonem, a Obamą nie są dobre. W 2016 roku padły wspomniane wyżej słowa o końcu kolejki. Według „Expressu” premier Johnson miał zasugerować, że prezydent Obama czuje niechęć do UK ze względu na to, że Kenia (kraj jego pochodzenia) był brytyjską kolonią w przeszłości. Ta uwaga miała tylko rozwścieczyć amerykańskiego polityka. W dodatku Barack Obama miał podjąć decyzję o usunięciu popiersia Winstona Churchilla z Gabinetu Owalnego, kiedy został zaprzysiężony na prezydenta, ale było to po prostu spowodowane tym, że owe popiersie należało do brytyjskiej ambasady i należało je zwrócić.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk